Rok VIII. Nr. 305. Sosnowiec, sobota 4 listopada 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...na 1a ... 4-97, Dr... Konto czekowe P.K.O. Katowice 30...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Ekspose premjera Jędrzejewicza i min. skarbu

Wczorajsze posiedzenie plenarne sejmu

SPRAWY FORMALNE.

WARSZAWA, 3. 11. (wł.) Dziś od samego rana w sejmie ruch ożywiony. O godz. 9-ej rozpoczęły się obrady szeregu klubów sejmowych. Przed godz. 10 poczęli przybywać do sejmu członkowie gabinetu z premjerem Jędrzejewiczem na czele, zajmując miejsca na ławach rządowych.

Po załatwieniu spraw formalnych marszałek Świtalski udzielił głosu premjerowi Jędrzejewiczowi.

PRZEMÓWIENIE PREMJERA.

Premjer podkreślił powszechność kryzysu polegającego nietylko na perturbacjach ekonomicznych, ale na płynności i nieobliczalności. Nie wolno tracić nadziei pomimo niepewnych eksperymentów na świecie. Zwycięży zdrowy rozsądek. Istniejący układ stosunków w Europie nie mógłby ulec zmianie bez nowej wojny, którejby nikt sobie nie życzył. Następnie premjer podkreślił kryzys form życia międzynarodowego i zaznaczył, że Polska niema środków wyprowadzenia Europy jako całości z obecnych trudności, natomiast posiada środki urzeczywistnienia zamierzeń kompletnych, zmierzających do pogłębienia pokoju i własnego bezpieczeństwa.

Zasadniczo Polska utrzymała równowagę budżetową, całość i pewność pieniądza, przywróciła warunki zdrowej kalkulacji przez usunięcie przerostu niektórych działów produkcji, wreszcie ożywiła życie gospodarcze przez popieranie inicjatywy prywatnej. Z kolei premjer omówił prace Rządu w ciągu 6 miesięcy na podstawie wyłuszczonego programu..

Kończąc p. premjer podkreślił doniosłość zagadnień konstytucyjnych i wyraził nadzieję, że sejm obecny potrafi je rozwiązać.

MOWA MINISTRA SKARBU.

Po krótkiej przerwie wszedł na trybunę minister skarbu **dr. Zawadzki**, wygłaszając przemówienie. Minister Zawadzki omówił sytuację światową, którą cechuje wzmożenie prądów autarkicznych (samowystarczalność).

Polityka gospodarcza rządu była słuszna, prawidłowem było nietylko zasadnicza podstawa tej polityki t. j. dążenie do stałego zrównoważonego budżetu i z żelazną konsekwencją utrzymania stałości pieniądza, ale również prawidłowe były tezy o konieczności odcięcia się od kryzysu światowego, dzięki czemu nie jesteśmy zdani na łaskę dążących do autarkji państw.

Następnie p. minister przytacza dane z zakresu dochodów budżetu, a potem omawia sytuację finansową oraz gospodarkę przedsiębiorstw podległych ministerjum skarbu. Sytuacja obecna wskazuje — mówił minister, że ustalamy się na pewnym poziomie, niestety niskim. Nikt nie śmie powiedzieć, że jest nam dobrze, przeciwnie zdajemy sobie dobrze sprawę, że jest ciężko. Wszyscy ponieśliśmy ofiary i to wysokie, urzędnik, czy rolnik, robotnik czy kupiec lub przemysłowiec.

Ale możemy powiedzieć sobie, że ofiary nie poszły na marne. Kosztem ich zdobyliśmy utrwalenie sił i znaczenie naszego państwa i ustalenie warunków gospodarczych, pozwalając wierzyć w dalszy rozwój. Kończąc swe przemówienie minister podkreślił zdolność wytrwania społeczeństwa, świadomość celów, zrozumienie doniosłości ofiar składanych na rzecz zwycięstwa.

W cieniu szubienicy krakowskiej

Wczorajsza rozprawa przeciwko zbrodniczej parze małżeńskiej

...cesie przeciwko zbrodniczej parze małżeńskiej, Maliszom odczytano dziś zeznania świadków, którzy nie mogli przybyć do sądu. Zkolei odczytane zostały protokuły biegłych dr. Olbrychta i dr. Jankowskiego. Następnie sąd dokonał przejrzenia dowodów rzeczowych, a więc płaszcza Malisza z plamami krwawemi, podziurawionego kapelusza Süsskinda, czapkę listonosza Przebindy, worka, sznurków i postronków.

Niemiecki apetyt na Górny Śląsk

Bredńie Göringa na zebraniu w Bytomiu.

Onegdaj późnym wieczorem przemawiał w Bytomiu, w specjalnie w tym celu zbudowanym namiocie płóciennym, obliczonym na 40.000 słuchaczów, którego koszt budowy miał wynosić 200.000 Mkn. pruski prezydent ministrów Herman Göring.

Göring zjawił się w otoczeniu miejscowych dygnitarzy partyjnych, ubrany w mundur hitlerowski, witany owacyjnie przez publiczność, która również mowę jego przerywała licznemi oklaskami. Mowa Göringa poświęcona była wyłącznie zagadnieniom wewnętrzno - politycznym Niemiec i wyborom w dniu 12 bm. Zagadnienia międzynarodowe poruszył mówca tylko przy omawianiu zadań rządu Hitlera. I tak: Genewę nazwał towarzystwem założonem w celu rozdrapania Niemiec. Dopóki w lidze narodów Niemcy traktowane będą po macoszemu, dopóty nie mają tam absolutnie nic do szukania. Niemcy, szczególnie najdalej wysunięty na zachód Górny Śląsk i Bytom, otoczone są atmosferą zaborczości i grabieży. Rząd nie pozwoli na to, aby Górny Śląsk był straconą placówką, a cały naród poprze postulaty Śląska. Niemcy nie chcą innym krajom nic zabierać, jednakże nie oddadzą ani jednego skrawka niemieckiej ziemi.

Dzień 12 bm. ma zmyć hańbę dnia 9. 11. 1918. Będzie to ostateczne rozstrzygnięcie. Po zakończeniu prawie dwugodzinnej mowy Göringa, jeden z starszyzny hitlerowskiej, prawdopodobnie kier. okręgu Adamczyk, który go przedtem witał, podziękował Göringowi za mowę i przyobiecane poparcie narodu w sprawie Górnego Śląska, przyczem prosił o dołożenie starań, aby wyspa Prus Wschodnich stała się półwyspem Górnego Śląska czy Niemiec.

Eskadra polska wystartowała do Moskwy.

WARSZAWA, 3. 11. (wł.) W dniu dzisiejszym o godz. 12.30 w południe z lotniska mokotowsiego wystartowała do Lidy eskadra złożona z 5-ciu samolotów wojskowych pod dowództwem szefa departamentu aeronautyki płk. Rayskiego. W dniu jutrzejszym, w zależności od warunków atmosferycznych eskadra wystartuje do Moskwy.

700 miljonów uciekło z Francji

PARYŻ, 3. 11. Tygodniowy wykaz Banku Francji notuje ubytek złota wartości 700 miljonów franków.

Ponieważ wywóz złota zagranicę zbiegł się przypadkowo z akcją amerykańską, zmierzającą do poczynienia na wielką skalę zakupów złota w Europie, minister skarbu zabrał w tej sprawie głos i wyjaśnił, że ubytek złota nie pozostaje w żadnym związku z planami Roosevelta.

Złoto wywieziono do Belgji, Holandji i Szwajcarji.

W Palestynie bez zmiany

LONDYN, 3. 11. Arabski komitet wykonawczy postanowił w dniu dzisiejszym odwołać strajk generalny. Sytuacja w Palestynie nie uległa mimo to odprężeniu.

Drobne demonstracje powtarzają się nadal, do większych rozruchów jednak nie dochodził dzięki czujności policji angielskiej.

Brytyjskie ministerjum kolonji komunikuje, że podczas ostatnich zajść zginęło 21 osób, 92 rannych leży w szpitalach, 87-miu zaś wypisano już, jako uzdrowieńców.

Dziś w dniu święta mahometańskiego odbędą się w Bagdadzie, jak zresztą w całym Iraku oraz w Damaszku nabożeństwa żałobne za zabitych podczas zajść palestyńskich mahometan.

Nabożeństwa w wielkim meczecie bagdadzkim i w meczecie Ommayad w Damaszku połączone będą z wielkiemi zgromadzeniami protestującemi przeciw imigracji żydów do Palestyny.

Otwarcie uniwersytetu w drugiej połowie miesiąca

WARSZAWA, 3. 11. Wedle krążących pogłosek, uniwersytet warszawski zostanie otwarty prawdopodobnie w drugiej połowie b. miesiąca.

Wiadomość tąę, niewątpliwie z radością powitają wszyscy ci z pośród młodzieży akademickiej, którzy uczęszczają na wykłady, pragnąc pracować, a nie wdawać się w awantury polityczne.

Z kraju i ze świata

DALSZE SZCZEGÓŁY ZNIŻKI BILETÓW KOLEJOWYCH.

WARSZAWA, 3.11. Jak już donosiliśmy, ministerjum komunikacji opracowują zmianę taryfy osobowej tak pod względem niektórych zasad stosowania, jak i co do opłat, które ulegną prawdopodobnie znacznemu obniżeniu, zwłaszcza w odleglejszych relacjach przewozu.

Obniżka wynosić będzie około 25 proc.

Przy tej okazji projektowana jest przebudowa zniżek wszelkiego rodzaju, taryf ulgowych w kierunku ich ujednostajnienia oraz dostosowania do nowej zniżki generalnej.

Częściowo reforma ta udostępni ogółowi ustępstwa, z których dzisiaj korzystają jedynie pewne kręgi osób, inne zaś ustępstwa będą ujęte w sposób bardziej przejrzysty.

W projekcie przewidziano zastąpienie taryfy 4 klasy taryfą podmiejską znaczne dodatkowe obniżenie klasy I, oraz dostosowanie dopłaty na pociągi pośpieszne do stref 50-kilometrowych.

Projektowane są również bilety powrotne dla celów turystycznych. Zniżka weszłaby w życie — jak się dowiadujemy w ministerjum komunikacji — w dniu 1 stycznia 1934 r.

——oOo——

ARESZTOWANIE DYREKTORA „WSPÓLNOTY INTERESÓW".

KATOWICE, 3.11. Na polecenie prokuratora sądu okr. w Katowicach aresztowano wczoraj Waldemara Szczędzina, dyrektora wydziału księgowego w zarządzie wspólnoty interesów.

Szczędzin był dawniej szefem wydziału finansowego w hucie „Bismarcka" w Wielkich Hajdukach, zaś od kilku miesięcy w dyrekcji Wspólnoty Interesów w Katowicach.

Przez cały dzień dzisiejszy w zarządzie wspólnoty interesów odbywała się rewizja ksiąg handlowych w obecności wiceprezesa Nowotnego, kom. Brodniewicza i przedstawiciela śląskiego urzędu skarbowego. Szczegóły śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Wiadomość o aresztowaniu Szczędzina wywołała olbrzymie poruszenie na Śląsku, zwłaszcza w sferach przemysłowych.

Należy zaznaczyć, że do Katowic przybył dziś z Warszawy komisarz finansowy Wspólnoty Interesów Krahelski. Czy przyjazd pozostaje w związku z rewizją w dyrekcji wspólnoty interesów niewiadomo.

——oOo——

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI.

WARSZAWA, 3.11. Pod przewodnictwem radcy ministerjalnego Witolda Szczelika odbyło sic ciągnienie dolarówki.

W wyniku padły następujące wygrane: 12.000 dolarów na nr. 489843, 3.000 dolarów na nr. 750392, 1144554, po 1000 dolarów na nr. 175955, 911762, 528931, 129606, 107580, 817057, 1194598, po 500 dolarów: 50151, 1176878, 108245, 140384, 380311, 1185436, 596151, 809710, 25690, 1472592.

——oOo——

ODWÓDCA KORPUSU W RUMNJI OFIARĄ ZAMACHU.

BUKARESZT, 3.11. Dokonano zamachu na komisarza królewskiego II korpusu armji płk. Candjaniego. W chwili, gdy pułkownik pracował w gabinecie, zgłosił się do niego pewien osobnik podający się za fotografa„ celem wręczenia podania. Osobnik ten wdał się w rozmowę z pułkownikiem ,i w pewnej chwili wyciągnął nóż, zadając mu szereg ciosów w szyję i pierś. Zamachowiec stawiał opór woźnym, którzy chcieli go aresztować, z których jeden został ranny przy obezwładnianiu zbrodniarza. Jest to niejaki Radolescu, rodem z Bukaresztu. Płk. Candjani w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala.

Niebywała afera fabrykanta.

Sprzedał towary i maszyny z pod 69 pieczęci i zbiegł z rodziną.

Firma C. G. Schön poniosła strat na 75 tys. złotych.

Władze śledcze wszczęły dochodzenie w sprawie sensacyjnej afery jakiej dopuścił się znany przemysłowiec branży trykotażowej Abram Hersz Ptasznik, właściciel

ogromnej fabryki

wyrobów wełnianych, trykotaży i magazynów hurtowych przy ulicy Nalewki Nr. 31 w Warszawie.

W wspomnianym domu fabryka i magazyny Ptasznika zajmowały całą oficynę, pracowało tam przeszło 60 robotników i liczny personel biurowy. Fabryka dokonywała ogromnych tranzakcyj

kredytowych i czekowych.

Na trop afery Ptasznika władze śledcze wpadły dzięki zameldowaniu firmy O. Hammer i P. Birnbaum, która to firma dostarczyła surowców na sumę 5.000 złotych. Ptasznik wystawił czeki, któ.re niemiały pokrycia, a gdy do fabryki zgłosił się przedstawiciel wymienionej firmy — dowiedział się, iż Ptasznik z rodziną wyjechał

w niewiadomym kierunku.

Maszyny zaś, meble i urządzenia biurowe zostały niespostrzeżenie wywiezione.

Wiadomość o ucieczce Ptasznika obiegła lotem błyskawicy sfery kupieckie. Do urzędu śledczego zgłosili się natychmiast

dalsi poszkodowani

dostawcy wśród których znajduje się hurtownia Szymona Arendarza poszkodowana na 10.000 złotych oraz **hurtownia wełny „C. G. Schön" fabryka w Sosnowcu, której Ptasznik był winien 75.000 złotych za pobrane towary.**

W toku wszczętego dochodzenia mawiano, iż ostatni wierzyciel w osobie firmy „C. G. Schön", uzyskał zajęcie nieruchomości Ptasznika. Przed dwoma dniami komornik Klemens Szenosa (Zamenhofa 36) na rzecz tej firmy dokonał zajęcia maszyn

nakładając 69 pieczęci.

Jak się okazało zaraz następnego dnia po wizycie komornika Ptasznik wywiózł zajęte maszyny w niewiadomym kierunku.

Nie ulega wątpliwości, iż Ptasznik przygotował się od szeregu tygodni do ucieczki. Świadczy o tem fakt, iż w ostatnich dniach korzystając z zaufania dostawców i klienteli zaciągnął

ogromne pożyczki na weksle.

Sam wyjechał przed kilku dniami rzekomo za interesami do Wilna Żona jego wraz z dziećmi wyjechała dopiero w ostatniej chwili, po wyprzedaniu maszyn i zmagazynowaniu towarów. Tak szybko i zręcznie dokonano likwidacji, iż nawet robotnicy, którym Ptasznik zalegał z pensjami za pół roku nic nie wiedzieli o jego ucieczce.

Wedle krążących wersyj przyczyną upadku interesów Ptasznika była nieszczęśliwa tranzakcja. Ptasznik nabył za 100.000 dolarów lasy pod Wilnem i jakoby padł ofiarą oszustwa.

Podług pobieżnych obliczeń Ptasznik zarwał swych dostawców na sumę około 250.000 złotych.

TRAGICZNY ZGON STUDENTA I OSOBLIWY ALARM

WARSZAWA, 3.11. W nocy ze środy na czwartek około godz. 1 zajmujący na I-em piętrze lokal w domu nr. 43 przy ul. Żelaznej małżonkowie Lewensztajn zbudzeni zostali przelewaniem się przez sufit nad ich sypialnią wody z II-go piętra Państwo Lewensztajn zbudzili służącą, która zkolei zaalarmowała zamieszkałego na II--giem piętrze Pajtela, właściciela młyna. Przebudzeni Pajtelowie stwierdzili, że cała sypialnia i przedpokój zalane były wodą, która wyciekała z łazienki.

Przerażeni otworzyli łazienkę, gdzie znaleźli leżącego w wannie bez życia ich syna, 24-letniego Jakóba, studenta politechniki. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon, prawdopodobnie wskutek ataku serca. Istnieje przypuszczenie, że Pajtel, kąpiąc się wziął zbyt gorącą wodę ,skutkiem czego omdlał, w międzyczasie zaś odkręcił kurek z zimną wodą ,ale jednak było już zapóźno. Odkręcona zaś woda przelewała się zalewając całe mieszkanie.

Gorgonowa pisze pamiętnik

Minął już miesiąc, jak Rita Gorgonowa, chwiejąc się na nogach, przekroczyła ze łzami w oczach bramę ciężkiego więzienia kobiecego w Fordonie.

Początkowo niesforna i podrażniona pogodziła się już obecnie z myślą 8-letniego wyroku, który może być złagodzony jedynie amnestją.

Smutna bohaterka jednego z najdłuższych procesów w Polsce zabrała się do dalszego pisania pamiętnika, który zaczęła jeszcze w murach więzienia św. Michała w Krakowie.

Na wieść o mających się ukazać pamiętnikach Zaremby, Gorgonowa ze zdwojoną energją zabrała się do kreślenia historji swego życia.

Jakie będą dalsze losy Kropelki narazie niewiadomo. Do dwuch lat, to jest do września 1934 r. dziecko ma prawo dzielić dolę więzienną z matką, po tym okresie winno być zabrane przez rodzinę względnie patronat.

Godzi się zaznaczyć, że w Fordonie znajduje się 247 kobiet z wyrokami ciężkiego kalibru, bo najmniej 4,5 lub 6 letnimi, aż do bezterminowych włącznie.

Pięćdziesiąty lot nad równikiem „Grafa Zeppelina".

FRIEDRICHSCHAFEN, 3.11. Wielki sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin" powrócił do kraju po dokonaniu nowego lotu na trójkącie trasy Europa — Południowa Ameryka — Północna — Ameryka, pod kierunkiem dr. Eckenera.

Sterowiec wylądował w Friedrichshafen w czwartek rano przy ulewnym deszczu. Na pokładzie znajdowało się 24 pasażerów i 830 kilo poczty.

W ciągu całego lotu sterowiec niejednokrotnie spotykał się z fatalnemi warunkami atmosferycznemi. Trasę Friedrichshafen — Pernambuco przebył w rekordowym czasie 2 i pół dni. Następnemi etapami były Rio de Janeiro, Miami, Acron oraz wystawa światowa w Chicago.

Przebywając w drodze powrotnej do Sewilli północny Atlantyk, sterowiec po raz pięćdziesiąty przeleciał nad równikiem. Włącznie z ostatnim lotem. „Graf Zeppelin" przebył ogółem 30.000 kilometrów.

Wspólna żona dwuch braci

z których jeden uważany był za nieboszczyka

W czasie zamieszek wojennych na Węgrzech, zniknął nagle z miasteczka Szentes, Emmerich Hanak, pozostawiając żonę. Hanak został uprowadzony wraz z cofającemi się wojskami czerwonemi i od tego czasu nie dawał znaku życia.

Opuszczona kobieta przez kilka lat daremnie czekała na męża. Powszechnie przypuszczano jednak, że Hanak stał się jeszcze jedną ofiarą wojny i w czasie zamętu zginął.

Władze wydały pani Hanak odpowiednie zaświadczenie o zgonie jej męża i pani Hanak oficjalnie uznana została wdową. Dodać trzeba, że przez cały czas opuszczoną kobietą. opiekował się jej szwagier, brat męża z zawodu robotnik.

Gdy Emmerich Hanak oficjalnie uznany został za zmarłego, brat jego poprosił o rękę wdowy i został przyjęty. O Emmerichu Hanaku zapomniano.

Tymczasem niedawno zjawił się w rodzinnem mieście Emmerich Hanak i kroki swe skierował do mieszkania swej byłej małżonki, która jak się później o tem dowiedział, poślubiła jego brata. Nastąpiła powszechna konsternacja.

Hanak żąda unieważnienia powtórnego małżeństwa i chce znów zamieszkać z żoną. Energiczna pani Hanak nie chce jednak słyszeć o swym pierwszym mężu i twierdzi, że mąż, który tak długo nie dawał o sobie znaku życia, jest nic wart, wobec czego chce ona unieważnić pierwsze małżeństwo.

Narazie pani Hanak posiada legalnych dwuch mężów, przyczem żaden nie chce zrezygnować ze swych praw. Oryginalną tę sprawę rozpatrzy sąd.

Na odcinku przemysłowym

cały szereg zagadnień czeka na rozwiązanie...

Przemówienie posła inż. Sowińskiego, wygłoszone na zjeździe gospodarczym w Będzinie.

Wiadomo wszystkim, jak przedstawia się obecna sytuacja gospodarcza i jak nasze państwo musi walczyć z klęską bezrobocia. Wiemy, że na wielu odcinkach mamy zapewniony spokój, ale na odcinku przemysłowym cały szereg nowych zagadnień czeka na rozwiązanie.

WEŹMY SPRAWĘ WĘGLOWĄ.

Wiemy, że konwencja została wymówiona, co ma doniosłe znaczenie dla Zagłębia. Nowe ramy konwencji muszą być przez odpowiednie sfery przemyślane. Opinja Zagłębia będzie reprezentowaną przez nasze komórki organizacyjne w tych sferach, które będą o konwencji decydować, dlatego te sprawy muszą być należycie przemyślane. **Interesy poszczególnych kopalń Zagłębia Dąbrowskiego lub Śląska częstokroć ze sobą kolidują,** toteż państwo musi znaleźć rozwiązanie, które zadowoli całą gospodarkę węglową. Zagadnienie więc powyższe powinno być należycie przygotowane do dyskusji szczegółowej. Rzucam to tylko jako hasło, **nad którego treścią należy się zastanowić.**

Mamy obecnie różne nastawienia. **Inną drogą idzie polityka dużych, a inną polityka małych kopalń.** Będą więc liczne starcia. Zagadnienie węglowe nie jest zagadnieniem prostem. Zagadnienie węglowe w naszych warunkach musi być głęboko przemyślane i w krótkim czasie muszą być naszkicowane ramy jego rozwiązania. Wszyscy sobie zdajemy sprawę, że nowe organizowanie konwencji węglowej odbywa się w bardzo ciężkiej sytuacji na rynku wewnętrznym. Przy obecnem zużyciu węgla nie możemy zbyć go w kraju. **Trzebaby konsumcję podnieść trzykrotnie.** Jest to jednak działanie na dłuższą metę. Wywóz naszego węgla zagranicę nie jest dla nas dobrodziejstwem. Sprawiał nam wiele kłopotu. **Musimy się zdecydować i zbadać handlową politykę zagraniczną.** Trzeba wziąć pod uwagę nasz eksport do Szwecji. Konkuruje on tam tylko z węglem angielskim. Nie należy obawiać się utraty szwedzkich rynków zbytu, gdyż Szwecja, dzięki konkurencji polskiego węgla zarabia na węglu angielskim 2 sh. na tonnie, co wynosi 7 do 8 miljonów rocznie.

TAKŻE ODCINEK ŻELAZNY, HUTNICTWA ŻELAZNEGO,

przeżywa bardzo ciężki kryzys. Cena żelaza w Polsce jest za wysoka i trzeba przedsięwziąć stanowcze kroki, zmierzające do ich obniżenia. Porównanie cen żelaza u nas z cenami naszych sąsiadów wypada na naszą niekorzyść. Winę należy przypisać pośrednictwu, które jest zbyt drogie. Pozwolę sobie przytoczyć charakterystyczny przykład cen żelaza z 1928 r., który jest aktualny i dzisiaj, gdyż **ceny te nie uległy dotychczas żadnym zmianom.** Cena żelaza w hucie kosztowała zł. 350. Do tego dochodzą koszty, jak: podatki, koszty przewozu i podstawienie wagonu na hutę, gdyż ceny obliczone były loco huta, opłaty stemplowe, różne inne koszty handlowe oraz koszty pośrednictwa, tak że w Rzeszowie płacono zł. 450 za tonnę, w Warszawie zł. 490, w Katowicach zł. 460, w Krakowie zł. 462, na Kresach zaś zł. 500. Ta marża jest za wysoka. **Problem ten dorósł już do tego, aby się nim zająć. Należy dążyć do tego, aby ceny doszły do możliwie godziwych granic.**

ELEKTRYFIKACJA

jest ważnym czynnikiem gospodarczym i znajduje się w stadjum początkowego rozwoju. Przy pomocy obcego kapitału starano się już rozwiązać tę palącą kwestję. Wspomnieć tu muszę o projektach koncernu Harrimanna. **Sprawa elektryfikacji na naszym terenie nie powinna napotykać na większe trudności,** gdyż potrzebną energję posiadamy w całkowicie wystarczających ilościach w postaci węgla. My nie chcemy elektryfikacji z pomocą obcego kapitału. Dążeniem naszem powinno być rozwiązanie tej kwestji własnemi siłami. W przyszłym roku nadwyżka energji elektrycznej zjednoczonych fabryk przetworów azotowych Chorzów i Mościce. przeznaczoną będzie na elektryfikację przez budowę przewodów wysokiego napięcia na linji najważniejszej. **Jeżeli w tej koncepcji zabraknie Zagłębia, to straci ono jedną z poważnych możliwości zbytu węgla.** Jest mojem głębokiem przeświadczeniem, że projekt ten może być zrealizowany, tylko należy się do tego energicznie zabrać.

Dalszem bardzo ciężkiem zagadnieniem jest

BEZROBOCIE.

Ponieważ w obecnych warunkach o ruchu emigracyjnym niema mowy, gdyż granice są zamknięte i wszystko przemawia za tem że zanik emigracji będzie trwał jeszcze długo, zmuszeni jesteśmy **zagadnienie powyższe rozwiązać w ramach naszej możliwości.** W. Polsce przyrasta pół miljona ludzi rocznie, a ta nadwyżka bardzo poważnie zaciążyła na rynku pracy. Państwo nie może przejść do porządku dziennego nad tym problemem i musi myśleć o tem, by młodzieży, która przychodzi, starczyło na chleb. Wiem przecież ile jest tej młodzieży, liczącej niejednokrotnie 26 lat, którzy jak żyją, nie pracowali. Dlatego ten palący problem wymaga niezwłocznego rozwiązania. Mamy przecież całe połacie kraju dotychczas nie zmeljoryzowane. **Na tych obszarach osadzać będziemy naszą młodzież, wracającą z wojska.** Odpowiednie czynniki zajęły się już tą sprawą i w przyszłym roku będą poczynione przez fundusz pracy pierwsze w tym kierunku próby. Te próby zaczęte w skromnym zakresie dać powinny w krótkim czasie rezultaty bardzo dobre.

Rozczarowanie amerykańskie

W dramatycznych zmaganiach się prezydenta Roosevelta z kryzysem następuje nowy etap. Po fali nadziei różowych i entuzjazmu dla Błękitnego Orła (znak organizacji odbudowy gospodarstwa t. zw. N. R.A. — National Recovery Act), nastąpił okres oczekiwania, obecnie zaś — sądząc z wieści nadchodzących — z za Oceanu, yankesi wchodzą w okres rozczarowania. Wszystkie te nastroje amerykańskie znajdują pewne odbicie i w Europie: początkowo odnoszono wrażenie, że nowy prezydent Stanów Zjednoczonych przystępuje do dzieła z jasnym i wyraźnym planem.

Później zaobserwowano zmienność jego posunięć, dziś coraz to nowe inicjatywy Roosevelta budzą nieufność i obawy.

Takie właśnie wrażenie wywołały ostatnie zarządzenia o złocie. Z jednej strony utrzymano przepisy bardzo ostre przeciw tezauryzacji, już nawet jest jeden więzień stanu, za „ukrywanie złota"; z drugiej strony skarb Stanów Zjednoczonych prowadzi na szeroką skalę zakupy złota i sięga w tych tranzakcjach na rynki europejskie do Londynu i Paryża. Waluta amerykańska nie słucha prezydenta; skacze jak chce, to niżej niżby sobie tego prezydent życzył, to znowu podnosi się wyżej wbrew jego intencjom Finansiści Europejscy z lękiem patrzą na zakupy złota, bardziej podejrzliwi gotowi są (np. we Francji) widzieć w tej akcji atak na ustabilizowane waluty europejskie, trwające przy parytecie złota. Europa znosi jednak improwizacje Roosevelta dosyć spokojnie, uniezależniona od gospodarstwa amerykańskiego w większym stopniu, niż to było w ciągu pierwszych 10 lat po wojnie.

Zmienność linji politycznej Roosevelta odbija się przecież na jego polityce międzynarodowej. Dość wskazać świeży przykład nagłego odjazdu p. Normana Davisa z Genewy w przededniu narad prezydjum konferencji rozbrojeniowej, których przyśpieszenia przed paru dniami tenże delegat amerykański domagał się.

Sekretarz stanu, p. Corell Hull uspakaja coprawda opinję europejską że ten wyjazd — to nie wycofanie się i że p. Norman Davis, w razie potrzeby może każdej chwili powrócić do Genewy, ale to uspokojenie nie wywołuje większego wrażenia. Wszyscy je rozumieją, jako akt wycofywania się Stanów Zjednoczonych z Europy, podczas gdy w swoich zapowiedziach prezydent Roosevelt obiecywał raczej ściślejszą współpracę z Europą.

Daleko dotkliwiej zmiany linji wytycznej swego prezydenta odczuwa opinja amerykańska. Na tem tle zaszedł wczoraj fakt znamienny: partja republikańska ogłosiła, że uważa rozejm wewnętrzny zawarty z demokratami po objęciu urzędowania przez Roosevelta za zerwany i odtąd republikanie rozpoczną otwartą i jawną walkę z zarządzeniami prezydenta.

Jako dowód zerwania rozejmu republikanie podają, że prezydent nie dotrzymał swoje obietnicy i wprowadził zamęt i niepokój do stosunków gospodarczych.

Deklaracja ta wywoła niewątpliwie odpowiedź prezydenta i obostrzy wewnętrzną sytuację w Stanach Zjednoczonych. Nie dziwnego, że w tych warunkach polityka amerykańska wycofuje swe bagaże z Europy.

Rozmaitości.

221 ROBOTNIKÓW POLSKICH WYJECHAŁO Z FRANCJI W CIĄGU TYGODNIA.

W czasie od 18 do 21 października r. b. wyjechało z Francji ogółem 752 robotników cudzoziemskich, w tem 221 polaków (195 mężczyzn i 26 kobiet).

—::O::—

ZIMOWE ZAPASY ZWIERZĄT.

Zima zbliża się już szybkim krokiem. Wielu myśli o niej z troską: jak ją przezimować, czem opalić mieszkanie? Instynktownie przygotowały się już do niej zwierzęta. Wiewiórki, szczury wodne, chomiki, myszy polne i leśne a nawet świstaki kończą obecnie ostatni przegląd zapasów, poczynionych na zimę. Najroztropniej postępują chomiki. Gromadzą one zboże do kilku „spichlerzy", ponieważ każdy zbiór czy to pszenicy, czy żyta, lub jęczmienia był „zebrany" w innym czasie. Zapasy chomika dochodzą nieraz do 50 kg. Wiewiórka musi dobrze pamiętać miejsca swych kilku schowków. Orzechy, ziarna i korzonki składa bowiem w dziuplach, w krzakach i pod korzeniami drzewa. Myszy polne najchętniej gromadzą zboże i różne nasiona, natomiast ich siostra leśna orzeszki, jagody jałowcowe, głóg i żołędzie. Wszystko to mieści się w magazynach podziemnych, do których wiodą liczne kręte chodniki. Świstaki, których donośny gwizd ostrzegawczy tak często słyszymy w Tatrach, mają skromne wymagania. W ciągu lata ścinają trawę, suszą ją i siano gromadzą w swych kryjówkach. Mniej przezorne są sarny. Dlatego też tak często w zimie podchodzą do ludzkich osiedli. Z zapasów zwierząt na zimę często korzystają ludzie. Oto w północnej Syberji tubylcy gdy im głód dokuczy, wyszukują schowki chomików, przepełnione korzonkami. Nie zabierają im jednak wszystkich zapasów, by nie zginęły z głodu. Podobnie ratują się przed śmiercią głodową w czasie srożącej się zimy niektóre szczepy Indyjskie w północnej Ameryce. W Mongolji tubylcy wykradają w zimie pewnemu gatunkowi świstaków zapasy suchej trawy, którą karmią wygłodzone owce.

—::O::—

KINA W CZECHOSŁOWACJI.

Ilość kin w Czechosłowacji wzrasta stale i naskutek tego przyrostu na każdych 100 mieszkańców przypada w kraju 4 miejsca siedzące w kinach; jest to stosunek, który prześciga w Europie tylko Anglja, Francja i Belgja. Inaczej jednak wygląda ta kwestja oglądana od strony frekwencji publiczności. Pod tym względem stosunek kształtuje się tak, iż na 100 mieszkańców przypadają 2 miejsca.

Stan zatrudnienienia w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego

Stan zatrudnienia w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego nie uległ. w ub. tygodniu prawie żadnym zmianom. Jedynie towarzystwo grodzieckie zwolniło z pracy 42 robotników i kamieniołomy „Saturn“ 50 robotników. Pozatem na wszystkich innych kopalniach nie było żadnych zmian.

W przemyśle hutniczym nastąpiły redukcje: w hucie „Katarzyna“, gdzie zwolniono z pracy 64 robotników, wymówiono pracę 30 robotnikom.

PRACOWNICY FIRMY „MODEL“ W SOSNOWCU GROŻĄ STRAJKIEM.

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem **inż. Federowicza** odbyła się zapowiadana przez nas konferencja z robotnikami i przedstawicielami firmy „Model“ w Sosnowcu, w sprawie niewypłacania robotnikim zaległych zarobków.

Konferencja zakończyła się niczem. Przedstawiciele fabryki grając na zwłokę, oświadczyli, że w nadchodzący wtorek przyjdą do inspektoratu pracy z gotowym planem wypłaty robotnikom ich należności. Robotnicy oświadczyli, że nie mogą czekać, gdyż nie mają z czego żyć i zagrozili strajkiem. Firma tłumaczy swój trudny stan materjalny nie możnością ściągnięcia od kilku firm i instytucyj w Sosnowcu swych należności, które podobno sięgają setek tysięcy zł.

HUTA „TEPS“ W STRZEMIESZYCACH PROWOKUJE ROBOTNIKÓW.

Przed niedawnym czasem pisaliśmy o unieruchomienie huty „Teps“ w Strzemieszycach, poddając krytyce gospodarkz przedsiębiorstwa, które niedość, że winno jest robotnikom za kilka miesięcy — to w dodatku zamknięto podstępem fabrykę z pogwałceniem obowiązujących ustaw o 14-dniowem wymówieniu.

Wezwani do inspektoratu pracy przedstawiciele zarządu huty oświadczyli, że zaraz radzą odpowiedź. Tymczasem minęło już dwa tygodnie i o odpowiedzi ani słychu. Interwencje robotników również nie pomagają.

Możeby p. inspektor pracy zainteresował się energicznie tą sprawą i ukrócił samowolę dyrekcji huty.

O dobre i zdrowe mleko w Zagłębiu.

Dziś dużo uwagi poświęca się obecnie w Polsce sprawie zaopatrzenia ludności w dobre i zdrowe mleko.

Pod względem wartości odżywczej osiągnięto w tej dziedzinie mocną poprawę. Wciąż jednak mleko codziennie przez nas spożywane nie może być uważane za mleko nie szkodliwe w użyciu.

Mleka otrzymywanego w handlu nie możemy spożywać w stanie surowym,gdyż zawierać ono może wiele chorobotwórczych bakteryj, jak żywe laseczniki duru brzusznego, gruźlicy, a zawiera napewno miljony innych bakterji. Te same składniki szkodliwe mamy również w śmietance słodkiej i kwaśnej śmietanie, spożywanej w stanie surowym. Niezależnie od tego białko mleka zawierającego duże ilości bakterji pod wpływem tych bakterji podlega rozkładowi na substancje trujące, których i przy gotowaniu nawet wcale usunąć z mleka nie można. Stąd tak często, szczególnie w porze letniej, kiedy rozwój tych drobnoustrojów nie jest niczem tamowany — spotykamy się z licznemi zaburzeniami w stanie zdrowia (szczególniej dzieci) w postaci biegunek, wymiotów itp. Stąd tak wielka śmiertelność wśród niemowląt szczególniej żywionych sztucznie wśród objawów ostrego zatrucia jako następstwo bezpośrednie spożywania mleka, zawierającego trujące składniki.

Wprawdzie istnieją wątpliwości produkowania takiego mleka, któreby mogłoby być spożywane w stanie surowym. mleko takie jest w handlu w takich krajach, jak w Anglji, Stanach Zjednoczonych A. P. Koszt jednak mleka takiego jest tak wysoki, że przeciętny konsument nabyć go nie byłby wstanie.

Natomiast otrzymywać możemy wartościowe mleko po cenie nie wiele odbiegającej od cen rynkowych mleka zwykłego o ile poddamy mleko zwykłe pasteuryzacji t. j. procesowi ogrzewania do 80° Celsjusza przez 1 minutę lub ogrzewania do 60° Celsjusza przez pół godziny.

Mleko pasteuryzowane w sposób drugi niemal nie różni się od mleka surowego pod względem fizycznym — ma wszystkie zalety mleka surowego, wolne jest od form żywotnych bakterji i może być spożywane w takim stanie, w jakim znajduje się w handlu przy zachowaniu jednak warunku, że dostarczone z o s t a n i e, konsumentowi do spożycia przed upływem 24 godzin po dokonaniu pasteuryzacji. Stąd wypływa wniosek, że mleko pasteuryzowane odpowiada wszystkim zaletom, mleko o ile wyprodukowane zostanie na miejscu — w bliskiej odległości, umożliwiającej dostarczanie spożywcy we właściwym czasie.

Ludność Zagłębia, niestety pozbawiona jest dotychczas możności korzystania z takiego mleka, pomimo tego że produktu tego spożywa za kilka miljonów złotych rocznie (sam Sosnowiec spożywa za 1.700.000 zł.).

Należałoby użyć wszelkich wysiłków ku temu, by spowodować, aby kupiectwo miejscowe, zajmujące się tą dziedziną handlu — dostosowało się do wskazań higieny przez dostarczenie na rynek również mleka odpowiedającego warunkom dobrego i zdrowego produktu.

STRASZNA ZBRODNIA POD ZAWIERCIEM

Wyrodna matka przywiązała 4-letniej dziewczynce kamień u szyi i utopiła w stawie

W Zawierciu przy ul. Górnośląskiej 21 mieszkała 27-letnia panna Marjanna Będkowska, która miała 4-letnią córeczkę. Przed 3 tygodniami Będkowska opuściła dom i wraz z dzieckiem udała się do wsi Przyłubsko, odległej o 15 klm. od Zawiercia.

W tych dniach Będkowska powróciła do Zawiercia, lecz bez dziewczynki, którą zabrała ze sobą na wieś. Zapytywana przez znajomych o dziecko, dawała wymijające odpowiedzi.

Jednocześnie od kilku dni mieszkańcy Przyłubska poczuli niemiłą woń, wydobywającą się z jednej z miejscowych sadzawek. Wkrótce zagadka została odkryta. Mianowicie pewnego poranka zauważono sterczące nad powierzchnią wody nóżki dziecka. Niezwłocznie zawiadomiono posterunek policji w Pradłach. Przybyła policja, przy pomocy mieszkańców zajęła się wydobyciem rozkładających się zwłok.

Po wydobyciu zwłok oczom obecnych przedstawił się mrożący krew w żyłach widok.

Trup dziecka uwiązany miał u szyi parukilogramowy kamień, owinięty w szmatę.

Wkrótce ustalono, że są to zwłoki 4-letniej córeczki Będkowskiej, która ze wsi powróciła do Zawiercia bez dziecka.

Ukrywającą się w mieście Będkowską udało się policji aresztować, onegdaj późnym wieczorem.

Badana w komisarjacie policji Będkowska przyznała się, że 4-letnią swą córkę utopiła w stawie w Przyłubsku, poza tem oświadczyła ona, że dziecko nie udusiła, lecz żywczem jeszcze uwiązała kamień u szyi i wrzuciła go do wody.

Pytana o powód strasznej zbrodni, oświadczyła, że jako bezrobotnej dziecko było wielkim ciężarem, przyczem mając dziecko przy sobie nie mogła nigdzie otrzymać zajęcia.

Będkowska przekazana została posterunkowi policji w Pradłach, który zajmuje się szczegółowem śledztwem.

KRONIKA

KALENDARZYK

Listopad 4 Sobota

Dziś: Karola Borom.
Jutro Zacharjasza
Wschód słońca: 6.39
Zachód słońca: 16.16

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 4 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 9.52. Chwilka gospod. domowego 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd. Prasy Polsk. 11.40 Wiad. o eksporcie polsk. 11.45. Kom. Min. Op. Społ. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Tr. ze Lwowa. 12.30. Dz. południ. 12.35. Kom. meteor. 12.38. Tr. ze Lwowa. 15.30. Kom. gospod. 15.40 Skrzynka strzelecka. 15.55. Chwilka lotn. 16.00. Dwie gwiazdy. 16.20. Odczyt p. t. Znaczenie wychowawcze harcerstwa. 16.40. Francuski. 16.55. Koncert w wyk. ork. P. R. 17.45. Aud. dla chorych 18.00 Tr. Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.05. Rozmaitości. 19.25 Wśród młodych 19.40 Program na dz. nast. 19.45. Dz. wiecz. 20.00 Przem. z okazji 15-lecia odzyskania Niepodległości. 20.10. Skrzynka poczt. 20.30. Fragment konc. europejskiego 21.30 Koncert Chopinowski. 22.10. 15-lecie odrodzenia Polski. 22.25. Kom. sport. 22.40 Tr. z Bukaresztu muz. cygańskiej 23.15. Kom. meteor. i kom. polic. 23.2[illegible] Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 4 listopada.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 19.00. Tr. z Krak. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Tr. z Warsz. 15.25. Komunikat gospod. 15.30 Śląskie wiad. gospodarcze 15.40 Płyty. 15.55 Tr. z Warsz. 16.00. Płyty. 16.20. Tr. z Warsz. 16.55. Skrzynka poczt. dla dzieci. 17.20 Tr. z Warsz. 19.05. Rozmaitości. 19.1[illegible] Muzyka ornamentów i taśmy wiązane. 19.25. Kwadrans lit. 19.40. Kom. sport 19.45. Tr. z Warsz. 20.15. Płyty. 20.30. 21.30. Koncert Chopinowski. 22.10. Płyty. 22.25. Kom. sport. 22.35. Program na dz. nast. 22.40. Tr. muz. cygańskie 23.15. Tr. z Warsz.

—:O:—

Z Kielc.

(k) **Rozwiązanie tow. „Rozwój“.** Zarządzeniem władz rozwiązane zostało w Kielcach tow. „Rozwój“, które nie posiadając swojego lokalu mieściło się częściowo w lokalu stronnictwa narodowego, a częściowo w mieszkaniu prywatnem rejentowej Rychwińskiej. Cały majątek towarzystwa w sumie 400 zł. znajdował się w rękach b. posła ze stronnictwa narodowego i płk Pasławskiego.

Policja skonfiskowała majątek towarzystwa oraz zabrała wszystkie akta i korespondencję.

(k) **Zabawa taneczna związku strzeleckiego.** Staraniem powiatowego zarządu związku strzeleckiego odbędzie się w sobotę, dn. 4 bm. w salonach klubu urzędników państwowych zabawa taneczna.

Początek o godz. 9 wiecz. — orkiestra doborowa.

Dochód z zabawy przeznaczony został na cele kulturalno — oświatowe powiatowego związku strzeleckiego w Kielcach.

(k) **Pokłuty bagnetem.** We wsi Korzecko, pow. kieleckiego, Aleksander Mikulski wśród zagadkowych okoliczności został pokłuty bagnetem w klatkę piersiową i głowę przez nieznanych sprawców.

Mikulskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Krwawe wesele.** We wsi Zacisze w pow. kieleckim w czasie zabawy weselnej odbywającej się u Kazimierza Garbownika wynikła pomiędzy weselnikami ostra sprzeczka, która następnie zamieniła się w krwawą bójkę.

W czasie bójki poranieni zostali ciężko nożami Stanisław Wrzosek i Stefan Porzucaj, których w stanie b. ciężkim przewieziony do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Cała rodzina zatruta grzybami.** We wsi Stawczyn w pow. kieleckim rodzina Antoniego Wawrzynczyka uległa zatruciu grzybami.

Wawrzynczyk przewieziony do szpitala w Kielcach zmarł Żona jego i dwoje dzieci walczy ze śmiercią.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę po cenach najniższych (parter — 1 zł. — galerja i amfiteatr — 50 gr.) poraz ostatni sensacyjna amerykańska sztuka ze śpiewami i tańcami, przedstawiająca życie podziemi — dzielnicy New - Yorku p. t.: „Brodway“, która dzięki świetnej grze całego zespołu zdobyła sobie ogromne uznanie całej prasy i publiczności.

Już w niedzielę, dnia 5 b. m. wchodzi na repertuar świetna sztuka z francuskiego pod t.: **„Marjusz“ M. Pagnola.** Rzecz dzieje się pod upalnem niebem Marsylji i ilustruje skrawek życia portowego w tem mieście. Sztuka ta przed niedawnym czasem w Paryżu nie schodziła z afisza przez cały rok. Na scenę naszą wprowadza to arcydzieło **dyr. Szafański.** W rolach głównych **pp.: Sobotkowska i Gołaszewski** w otoczeniu całego zespołu. Ciekawe dekoracje komponuje dyr. Gołaszewski.

REPERTUAR.

Sobota, dnia 4 bm. o godz. 20 ... — „Brodway“ po cenach najniższych. Parter — 1 zł. — amfiteatr i galerja — 50 gr.

Niedziela, dn. 5 bm. godz. 11 m. 30 „Chory z urojenia“ specjalny poranek dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Niedziela, dn. 5 bm. godz. 16 m. 15 — „Brodway“ po cenach zniżonych.

Niedziela, dn. 5 bm. godz. 20 m. 15 „Marjusz“ **premjera.**

—:0:—

— **Posiedzenie pow. komitetu WF. i PW.** Dnia 7 bm. o godz. 6.30 wiecz. w sali posiedzeń starostwa odbędzie się posiedzenie powiatowego komitetu WF. i PW.

— **Zarząd związku podoficerów rezerwy koło Sosnowiec zwołuje na dzień 4 bm. tj. w sobotę na godzinę 18-tą w pierwszym i na 18.15 w drugim terminie informacyjne zebranie** członków koła. Zebranie odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Teatralnej. Ze względu na ważne i pilne sprawy zarząd uprasza o jaknajliczniejsze przybycie.

— **Zebranie absolwentów szkoły handlowej żeńskiej.** Koło absolwentek średniej szkoły handlowej żeńskiej stow. kupców polskich w Dąbrowie zawiadamia koleżanki, że jutro o godz. 11-ej rano w lokalu szkolnym odbędzie się zebranie, na którem omawiane będą b. ważne sprawy.

— Z wystawy **obrazów „Bloku“.** Wystawa obrazów w seminarjum naucz. w Sosnowcu przy ul. Wawel urządzona przez zrzeszenie zawodowych artystów plastyków Zagłębia Dąbr. „Blok“ cieszy się nadal niesłabnącą frekwencją i uznaniem, czego najlepszym dowodem jest, że zakupienie już kilku prac znajdujących się na wystawie.

Każdy kulturalny obywatel Zagłębia powinien zwiedzić wystawę, która jest otwarta codziennie od godz. 10 — 8 wieczór bez przerwy.

— **Poranek.** W niedzielę 5 bm. o g. 11.30 w kinie „Zagłębie“ w Sosnowcu odbędzie się poranek ,na program którego złoży się: 1) orkiestra, 2) „Magnolja“ — sławny zespół rewelersów, 3) Tańce — w strojach ludowych, 4) wyborny film.

— **W sprawie objęcia wójtostwa przez p. Gajkowskiego w Minodze.** W swoim czasie wójt gm. Minoga, p. Jan Gajkowski był wmieszany w sprawę załójstwa administratora majątku Minoga, ś. p. Stecieckiego, oraz pożaru, jaki wynikł kilka dni później w tymże majątku dla zatarcia śladów zbrodni. W czasie aresztowania wójta Gajkowskiego i prowadzenia dochodzenia, został on w urzędowaniu zawieszony. Obecnie, ponieważ sądy p. Gajkowskiego uniewinniły i śledztwo zostało umorzone, wydział pow. na posiedzeniu uchwalił wniosek zwrócenia się do starostwa olkuskiego o wprowadzenie p. Gajkowskiego w urzędowanie.

Niezwykle sprytny pomysł kombinatorów sosnowieckich.

Przepisy o porządku domowym za 30 gr.

W dzisiejszych trudnych czasach roi się wszędzie od wszelkiego rodzaju kombinatorów, żerujących na naiwności ludzkiej. Ludziom tym nie zbywa na pomysłach.

Chęć zdobycia za wszelką cenę pieniędzy jest tak silna, że pobudza mózgi ludzkie do bordzo intensywnej pracy, owocem czego jest mniej lub więcej udany trick oszukańczy.

Ostatnio na terenie miasta grasuje banda oszustów, którzy wpadli na niezwykle sprytny sposób naciągania bliźnich. Od kilkunastu już dni po domach chodzą młodociani chłopcy, sprzedając po 30 gr. książeczki o porządku domowym. Książeczki te zatytułowane są: **„Nowe przepisy o porządku domowym, obowiązujące bezwzględnie wszystkich mieszkańców domów“**

Sprzedawca taki, w wypadku odmowy kupna książeczki, straszy, że policja nakładać będzie kary na wszystkich tych, którzy przepisów o porządku nie będą posiadali u siebie w domu. Oczywiście na takie dictum, ktoś kto wahał się początkowo z nabyciem książeczki, w obawie przed karą, kupował ją.

Interes szedł świetnie. Na terenie miasta sprzedano kilkanaście tysięcy tych książeczek.

Oczywiście żadne nowe przepisy o porządku domowym nie wyszły. Jakaś banda kombinatorów wpadła na ten pomysł i doskonale na nim zarobiła. Ostrzec należy mieszkańców Sosnowca, aby nie kupowali „przepisów“ których żadne władze nie wydawały.

Potworny morderca 11-letniej dziewczynki

skazany na 10 lat więzienia

Echa bestjalskiej zbrodni w pow. olkuskim

Mieszkańcy Małoszyc w powiecie olkuskim po dziś dzień żyją pod wrażeniem ohydnego mordu, dokonanego w tej wsi przed kilkoma tygodniami.

W zagrodzie Tkaczów znaleziono strasznie zmasakrowane ciało najmłodszej ich córki, 11-letniej Leokadji.

Na szyi widniały ślady duszenia, twarz przedstawiała jedną ranę, liczne zaś podbiegnięcia krwi na ciele świadczyły o bestjalskiem znęcaniu się nad dzieckiem.

Nieszczęśliwa w drodze do szpitala w Miechowie, na chwilę przed śmiercią odzyskała przytomność i wyjawiła nazwisko mordercy, **którym był 18-letni mieszkaniec tej wsi, Stanisław Banach.**

Osoba zbrodniarza była we wsi wszystkim znana. Ojciec Banacha przesiedział w katordze na Syberji 25 lat **za zamordowanie swej pierwszej żony, syn zaś wstępując w ślady ojca, był znanym w okolicy nicponiem i złodziejem. Kiedy go aresztowano i okuto w kajdany, z cynizmem opisał szczegóły swej strasznej zbrodni.**

Do zagrody Tkaczów dostał się, by skraść ze strychu gołębie. Zaskoczony przez dziewczynę, rzucił się na nią, przewrócił i począł dusić, **bo krzyczała. Kiedy to nie pomogło, wszedł na nią kolanami i gniótł niemi po całem ciele tak długo, póki nie znieruchomiała. Wówczas zrzucił ją ze strychu z kilkumetrowej wysokości na dziedziniec i zbiegł.**

Przy sekcji zwłok okazało się, że zmarła prócz ogólnych bardzo ciężkich obrażeń, jak złamania nosa i rąk, miała pęknięty żołądek i zupełnie zgniecioną wątrobę.

Zbrodniarza natychmiast odstawiono do więzienia w Będzinie w obawie przed zlinczowaniem go przez mieszkańców wsi.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko niemu rozprawa. Sala zapełniła się mieszkańcami Małoszyc, którzy w ponurem skupieniu przysłuchiwali się sądzeniu potwornego zbrodniarza. Zeznania świadków, przerywane cichym, przejmującym płaczem matki zamordowanej, trwały do wieczora. Zbrodniarz do ostatniej chwili nie przyznał się do winy.

Po godzinnej naradzie zapadł wyrok, skazujący mordercę na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw.

Banach przyjął wyrok z zupełnym spokojem i zapowiedział apelację.

Rozprawie przewodniczył **sędzia Sadkowski, oskarżał prok. Bulanda, bronił oskarżonego adw. Zaremba.**

— **Odczyt w „Kuźnicy“. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu „Kuźnicy“ w Czeladzi inż. L. Berbecki wygłosi odczyt na temat: spółdzielczość, jako czynnik rozwoju gospodarczego ludzi pracy.**

Wejście bezpłatne.

— **Czeladzianin zginął bez wieści.** Mieszkańcy ulicy Mysłowiskiej w Czeladzi poruszeni zostali tajemniczem zaginięciem 30-letniego Wincentego Kuli (Mysłowicka 7).

Kula z zawodu stolarz przed trzema tygodniami wyszedł z domu i do tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Stroskana żona o zaginięciu męża zameldowała w komisarjacie czeladzkim.

Kula już nieraz opuścił swój dom, lecz po kilkudniowej nieobecności wracał z powrotem.

Ostatnio widziano Kulę w stanie nietrzeźwym w Sosnowcu.

Policja za zaginionym rozesłała telefonogramy.

— **Zawody jednostkowe straży ogniowej w Żelisławicach.** Straż ogniowa Żelisławice na zakończenie sezonu ćwiczebnego urządziła zawody jednostkowe. Do zawodów zgłosiło się 8 członków miejscowej straży ogniowej. Sędziowali: pp. Jan Zawadzki z Poręby, Machura Juljan naczelnik miejscowej straży Merta Stanisław, zast. naczel. straży, Machura Jan dowódca oddziału.

Pierwszą nagrodę otrzymał p. Swiebora Juljan, drugą p. Juszczyk Józef, trzecią p. Krzykawski Eugenjusz. Zawodom przyglądali się licznie zebrani mieszkańcy wsi Żelisławice i okolicznych wiosek.

— **Wzrost kosztów utrzymania.** Wczoraj odbyło się w inspektoracie pracy w Sosnowcu posiedzenie komisji statystycznej, na którem ustalono wzrost kosztów utrzymania w październiku o 0.11 w porównaniu z wrześniem.

— **Skazanie komunisty.** W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyło się wczoraj rozprawa przeciwko znanemu na terenie Zagłębia komuniście, 32-letniemu Janowi Wąsikowi z Dąbrowy. Wąsik poszukiwany był listami gończymi od szeregu miesięcy. Ostatnio ujęty został w Warszawie.

Sąd skazał Wąsika na dwa lata więzienia. Osadzono go w więzieniu mysłowickiem.

— **Kradzieże.** Z biura kopalni „Helena“ przy ul. Jasnej 8 w Sosnowcu, skradziono maszynę do pisania wart. 300 zł. oraz znaczki stemplowe wart. 20 zł.

Z mieszkania Jana Kruża przy ul. Florjańskiej 42 w Sosnowcu, podczas nieobecności domowników, skradziono 2187 zł. gotówką.

— **Kradzież 4 tys. zł. z kieszeni.** Na dworcu kolejowym w Sosnowcu, podczas wykupywania biletu kolejowego z płaszcza kieszeni Franciszka Judy, kontrolera TAZ. w Zawierciu skradziono 4 tys. zł. Pieniądze te Juda podjął w jednym z banków sosnowieckich dla firmy.

Z Zawiercia.

(z) **Kwesta uliczna urządzona** w dniu 1 bm. na rzecz ogrodzenia cmentarza parafjalnego przyniosła zł. 123 gr. 50, rozchód zł. 14 — 20, czysty dochód zł. 109.36.

(z) **Powiatowy zjazd przysposobienia rolniczego.** Jutro o godz. 10-ej rano w gmachu starostwa przy ul. Kasprowicza odbędzie się powiatowy zjazd przysposobienia rolniczego, w którym udział weźmie po 3-ch konkursistów z każdego zespołu przysposobienia rolniczego.

Na zjeździe tym poza sprawozdaniami z całoletniej pracy, oraz rzeczowemi referatami, przyznawane będą nagrody indywidualne i zespołowe.

(z) **Na dożywianie biednych dzieci** Związek pracy obywatelskiej kobiet szykują się do rozpoczęcia w najbliższym czasie akcji dożywianie najbiedniejszej dziatwy.

To też dla zdobycia choć części na ten cel funduszów ZPOK. urządza w dniu dzisiejszym w salonach resursy TAZ. dancing - rewję.

Początek o godz. 8 wieczorem.

Spodziewać się należy, że ze względu na szlachetny cel imprezy, dozna ona od miejscowego i okolicznego społeczeństwa jaknajwiększego poparcia.

(z) **Odprawa instruktorów PW. i WF.** W świetlicy związku strzeleckiego przy ul. Pomorskiej, pod przewodnictwem powiatowego komendanta PW. i WF. por. Rutkowskiego, odbyła się odprawa instruktorów PW. i WF.

Na odprawie po zapoznaniu się z dotychczasową działalnością, omówiono szczegółowo sprawy organizacyjne i wyszkoleniowe.

W odprawie tej wzięli również udział: kom. pow. Z. S. L. Świderski i komendanci rejonów: Gubała, Dworak, Bieńkowski i Czerwik.

(z) **Niesumienny inkasent.** Polski ratalny dom handlowy w Katowicach oskarżył w miejscowym komisarjacie policji swego inkasenta Pączka Romana, zam. w Zawierciu przy ul. Południowej 7, o przywłaszczeniu przez niego 175 zł., które zebrał za towary dostarczone przez powyżej wspomnianą firmę, a z których się nie wyliczył.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Najdziwniejsza wojna na świecie

Specjalny korespondent „Timesa", który przebywa na granicy pomiędzy Boliwją a Paragwajem, na terenie t. zw. Chaco, przesyła ciekawe wrażenie z tego terenu. Wiadomo dobrze, że spór o Chaco toczy się od stu lat, a że wielkość tego terenu równa się wielkością obszarowi Anglji. Boliwja, odsięta od morza, chce koniecznie otrzymać dostęp do rzeki Paragwaj, znajdującej się na wschodnich granicach republiki.

Wojna, która się tam rozpoczęła trwa już zgórą rok i jest grą w ciuciubabkę. Patrole obu wojsk wędrują na ślepo, szukając siebie wzajemnie. 80.000 ludzi szuka siebie w tym bezpańskim kraju. Patrole muszą przebijać się przez gęsty bór przy pomocy noża i siekiery. Gdy przeciwnicy usłyszą te trzaski przy cięciu lasu, kierują tam ogień. Wtedy zaraz zjawiają się żołnierze i wykopują rowy strzeleckie. Karabiny maszynowe idą w ruch, ale nikt nie widzi, gdzie się strzela i do kogo. Dlatego trzeba budować specjalne platformy na drzewach dla karabinów maszynowych Paragwajczycy mają przewagę nad Boliwijczykami, ponieważ są obyci z tem środowiskiem. Ponieważ żołnierze Boliwji rekrutują się przeważnie z wyżyn górskich, gubią się zupełnie i tracą w tem środowisku. Niekiedy dochodzi do humorystycznych wręcz pomyłek. Ranni obu stron znajdują się w fatalnych warunkach.

Oficerowie są przeważnie hiszpanami, anglikami, niemcami i amerykaninami. Po stronie Boliwji bierze udział gen. Kundt, który reorganizował armję boliwijską.

Z Olkusza

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE WOLBROMSKIM.

W magistracie wolbromskim wykryto w tych dniach nadużycia, popełniane przez urzędnika, Jana Rottera, zatrudnionego od czasu przemianowania osady Wolbrom na miasto.

Rotter m. in. pełnił funkcje sekwestratora i ściągał podatki skarbowe. Sprzeniewierzenia sięgają sumy 1.700 zł.

Po wykryciu nadużyć Rotter dość poważnie zachorował.

—:O:—

(ol) **Osobiste.** Uniwersytet poznański przyznał olkuszance, p. Marji Zbieżańce medal bronzowy za pracę naukową p. t. „Linje izobjologiczne kręgowców świata".

(ol) **Popieranie szkolnictwa powszechnego.** Z inicjatywy kierownika szkoły powszechnej, p. Stasika, powstało w Bydlinie, gm. Dłużec tow. popierania budowy szkół powszechnych, do zarządu którego weszli: pp.: **ks. Józef Jarża, proboszcz z Bydlina — prezes, Jan Pasich — skarbnik, Stan. Stasik, kierownik szkoły — sekretarz i Jan Buczek nauczyciel — delegat.**

(ol) **Odczyt w Sławkowie.** Jutro o godz. 3 popoł. w remizie straży w Sławkowie instruktor powiat. LOPP. wygłosi odczyt o konieczności przygotowania obrony lot. gaz. dla ludności cywilnej.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 245

— Nie, dziękuję bardzo za waszą uprzejmość, ale nie mogę z niej korzystać... Kiedy powracasz do Paryża, Filipie?

— Pojutrze zapewne.

— Będę już może trochę spokojniejszy... Przyjdę cię odwiedzić... Teraz musimy się rozstać.

Pan de Garennes wyciągnął rękę do Raula, który miał chwilę wahania.

Myśl dotknięcia ręki podłego mordercy wzbudzała w nim wstręt nie do opisania, lecz przypomniał sobie zalecenia Gilberta, wziął więc rękę kuzyna, zlekka ją uścisnął, ukłonił się baronowej i oddalił się szybkim krokiem.

— Dotknięty jest głęboko! — rzekł Filip do matki. — Co się z nim stanie, jak się dowie, że Gabrjela była córką hrabiego de Vadans...

— Umrze, być może — odrzekła baronowa.

— Obyś, matko, była dobrym prorokiem! Toby znacznie zwiększyło sukcesję!

Vendame, wyszedłszy z willi, udał się prosto do merostwa w Bry-sur-Marne.

Stosując się do rozkazu Gilberta, zgłosił się do sekretarza który powitał go pytaniem:

— Czego pan sobie życzysz?

— Przychodzę w interesie aktu zejścia mojej siostry Gabrjeli Vendame...

— To dobrze... Za chwilę wysłany zostanie tam lekarz. Jesteśmy uprzedzeni, wiemy o co chodzi. Jesteś pan przysłany przez doktora Gilberta, nieprawdaż?

— Tak.

— Nie potrzebujesz się pan niczem zajmować. Deklaracja już jest złożoną.

— Ale muszę uprzedzić tam, o którym czasie przyjdę zabrać ciało...

— To słuszne. Powróć pan tu za godzinę.

Vendame wyszedł z merostwa i szukał jakiegoś szynku, aby w nim czas zabić przez tę godzinę.

Sekretarz posłał po doktora Daubet.

Ten ostatni przybył wkrótce.

— Mamy śmierć, doktorze — rzekł mu sekretarz.

— Domyślałem się tego... u baronowej de Garennes, nieprawdaż?

— Tak.

— Panna do towarzystwa baronowej... Młoda dziewczyna, którą leczyłem, ale bez nadziei wyratowania. Umarła na hypertrofję serca.

— Przystąpisz pan natychmiast do legalnego stwierdzenia śmierci, gdyż żądają upoważnienia przewiezienia zwłok do jej rodzinnej okolicy.

— Idę, idę. Daj mi pan proszę blankiet do aktu zejścia.

— Oto jest.

Niedługo potem doktór wchodził do willi.

— I cóż, kochany doktorze, pańskie przewidywania sprawdziły się aż nadto ściśle, niestety! Biedne dziecko oddało ducha o północy.

— Wszystko, czem tylko nauka rozporządza, zostało użyte, lecz nigdy nie miałem na serjo nadziei. Śmierć była nieuniknioną.

— Przychodzisz pan jako lekarz merostwa?

— Tak.

— Zaprowadzę pana do żałobnego pokoju.

— A to poco? — odrzekł stary doktór. — Wiem lepiej, aniżeli ktokolwiekbądź co o tem myśleć! Podpiszę papier i odniosę go.

— Pan wiesz, że żądają przewiezienia zwłok do Nanteuil-le-Haudouin?

— Wiem i obiecuję pani uczynić wszystko, żeby jak najprędzej zabrano stąd ciało.

— Jesteś nieoceniony, kochany doktorze... Przyjmij to, jako słabe uznanie twoich starań.

I baronowa wsunęła bilet pięćset frankowy w rękę lekarza, który odszedł olśniony tak wielką szczodrością, zaniósł papier do merostwa i nastawał, ażeby ciało zabrane zostało jak najprędzej, ponieważ rozkład jest nieuniknionym

Po upływie godziny Vendame powrócił do domu gminnego.

— Powróć pan do pani de Garennes — rzekł mu sekretarz — i uprzedź ją, że nabożeństwo odbędzie się dziś o czwartej.

— Ale panie — zauważył Vendame — nabożeństwa nie ma być to wcale.

— Chciałem powiedzieć, przeniesienie. Trumna zostanie złożoną tymczasowo w podziemiu, w oczekiwaniu furgonu przedsiębiorstwa pogrzebowego.

Vendame bez straty czasu powrócił do willi, gdzie powtórzył to, co mu powiedziano w merostwie.

Poczem prosił, ażeby mu pozwolono wejść do pokoju zmarłej.

Wobec ciała bez życia Gabrjeli, padł na kolna i płakał. Uczucie niemal podobne do wyrzutów sumienia zaczęło ogarniać tę duszę z błota.

(d. c. n.)

TEATR POLSKI w Katowicach.

We wtorek, 7 listopada wystawiona zostanie w teatrze polskim w Katowicach opera J. Verdi'ego „Rigoletto".

Obsadę naczelnych ról stanowią dobrze znani, znakomici artyści teatru Wielkiego w Warszawie primadonna **Maryla Karwowska** w roli Gildy, **Janusz Popławski** — jako książę i **August Wiśniewski** — Rigoletto. Jednocześnie poraz pierwszy da się słyszeć w Katowicach znakomita mezzosopranistka, primadonna opery Poznańskiej, **Janina Hupertowa** w roli Magdaleny. Reżyser **August Wiśniewski**. Kapelmistrz: **Jerzy Sillich**. Kierownictwo organizacyjne: **Leon Wiener**.

—000—

CEREMONJAŁ PRZEDSTAWIEŃ W KOMEDJI FRANCUSKIEJ.

Przed wojną w komedji francuskiej obowiązywał uroczysty ceremonjał podczas przedstawień abonamentowych, t. j. tych, które się odbywały dla stałych abonentów tego teatru. Publiczność obowiązywał w te dni strój balowy: panie w sukniach balowych, panowie — we frakach Wielkie schody dekorowane były kwiatami i zielenią, a w hallu trzymał wartę honorową pluton gwardji republikańskiej. Ceremonjał ten został zaniedbany w czasie wojny, nie wznowiono go i po zawarciu pokoju. Publiczność zjawiała się wówczas na wieczory abonamentowe w zwykłych strojach. Obecnie administrator komedji francuskiej, Emil Fabre, postanowił przywrócić dawne obyczaje i całą paupę przedstawień abonamentowych. Strój wiecz. stał się znów obowiązujący, dekor. wewnętrzna gmachu została przywrócona, a gwardzici trzymają jak ongi straż w hallu.

Oświata pozaszkolna w Polsce.

Kraj nasz posiada sporą liczbę analfabetów cyfra ich bowiem stanowi przeszło trzecią część ludności, poczynając od siódmego roku życia kiedy dzieci wchodzą w okres przymusu szkolnego.

Jakkolwiek pod tym względem stosunki zmieniają się na lepsze, a 90 proc. dzieci w wieku szkolnym, uczęszczających do szkół wszelkiego typu, jest rękojmią tej poprawy, wszakże zagadnienie zmniejszenia analfabetyzmu u nas jest sprawą pierwszorzędnej doniosłości. Tem większego znaczenia nabiera oświata pozaszkolna, dzięki której jedynie analfabetyzm może być poważnie zmniejszony.

Niestety, nie jesteśmy krajem bogatym i nie możemy przeznaczać na cel powyższy wielkich sum. W Stanach Zjednoczonych powstało setki bibljotek, rozsianych po całym kraju, służących sprawie oświaty pozaszkolnej, a fundusze na cel ten przeznaczone, pochodzące z dobrowolnych ofiar ludzi bogatych, sięgają kilkuset miljonów dolarów (złotych, nie zdewaluowanych).

U nas operujemy skromniejszemi funduszami, to też i wyniki nie mogą być tak imponujące. W każdym razie stwierdzić należy, że jakkolwiek w znacznie mniejszym stosunkowo zakresie, niż gdzieindziej, robi się jednak niemało. Tem większy jest w danym razie wysiłek intelektualny jednostek, że środki materjalne są skromne. Cała oświata pozaszkolna zogniskowana jest u nas na kursach początkowych i w szkołach dla dorosłych i młodocianych, w uniwersytetach powszechnych specjalnych, urządzanych dla nauki czytania i pisania w wojsku.

Najważniejsze ze względu na liczbę słuchaczy są kursy początkowe dla dorosłych i młodocianych. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego utworzono odpowiednich zespołów 5.980 z 144 1 tys. słuchaczy. Na jeden zatem zespół wypadało 24.1 uczniów. Na woj. centralne przypada 39.4 proc. zespołów, 39.8 proc. uczniów, a na jeden zespół — 24.3 słuchaczy, na woj. wschodnie — zespołów 26.5 proc., uczniów — 22.8 proc., na jeden zespół — 20.8 uczniów, na woj. zachodnie — zespołów 17.1 proc., uczniów — 20.3 proc., na jeden zespół — 28.6 słuchaczy, wreszcie na woj. południowe — zespołów 17.0 proc., uczniów — 17.1 proc. i na jeden zespół — 24.2 słuchaczy. Ponieważ ludność woj. centralnych stanowi 41.9 proc. zaludnienia państwa, wschodnich — 17.4 proc., zachodnich — 14.1 proc. i południowych— 26.6 proc., przeto wynika z tego, że kursy początkowe dla dorosłych najwięcej stosunkowo przyjęły się w woj. wschodnich, najmniej — w południowych. Największą zaś frekwencją (t. j. liczbą słuchaczy na jeden zespół) cieszą się w woj. zachodnich.

Szkół dla dorosłych i młodocianych mamy 437 z 13.2 tys. słuchaczy, na jedną przypada 30.2 uczniów Na woj. centralne przypada 58.6 proc. ogólnej liczby szkół (zespołów) i 60.6 proc. uczniów, na jedną szkołę — 31.3 uczniów na wschodnie — 16.2 proc. szkół, 15.9 proc. uczniów, na jedną — 29.6 uczniów, na zachodnie — 7.3 proc. szkół, 7.6 proc. uczniów i na jedną szkołę — 31.2 słuchaczy, na południowe — 17.9 proc. szkół, 15.9 proc. uczniów i na jedną szkołę — 26.9 słuchaczy.

Instytucje uniwersytetów powszechnych urządziły 305 zespołów z 14.8 tys. słuchaczy. Na woj. centralne przypada 39.0 proc. zespołów i 33.1 proc. słuchaczy, na wschodnie odpowiednio 6.9 proc. i 7.4 proc., na zachodnie 13.1 proc. i 30.4 proc. i na południowe — 41.0 proc. i 29.1 proc.

Nauka na kursach instruktorskich odbywała się w 163 zespołach, liczących 11.6 tys. słuchaczy

Oświata pozaszkolna w wojsku prowadzona jest w kompletach, których liczba sięga 4.733 z 70.1 tys. uczniów, przyczem nauczono czytać i pisać po polsku przeszło 25 tys. osób Rzecz ciekawa, że w miarę tego, jak do wojska występują roczniki, które już przeszły szkołę polską, liczba słuchaczy w kompletach się zmniejsza, przed dwoma laty liczono 94.8 tys. uczniów, przed rokiem — 70.6 tys., obecnie 70.1 tys.

Z. K.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Konsyljum lek. stwierdziło chorobę Kusocińskiego

Wyjazd do Wiednia konieczny

Onegdaj w Warszawie odbyło się konsyljum lekarskie, które zbadało Kusocińskiego i wydało orzeczenie o konieczności wyjazdu „Kusego" na kurację do Wiednia.

Orzeczenie powyższe da podstawę PZLA. do zajęcia się chorym rekordzistą.

Na wyjazd Kusocińskiego do Wiednia potrzeba jest 2000 zł.

Rozpoczęta niedawno akcja zbierania funduszu na leczenie chorej nogi Kusocińskiego pod hasłem „Kusy" musi wrócić na bieżnię" przyniosła już pewne wyniki. Chorobę Kusocińskiego zainteresowała się cała Polska.

Ofiary wpłacać należy na konto Nr. 18.560.

Charakterystyczne, iż chorobą Kusocińskiego interesuje się nawet zagranica. Francuskie pismo „Paris — Soir" podaje we „własnej" depeszy z Wiednia, że przybył tam Kusociński na kurację swej nogi. Tymczasem narazie Kusociński przebywa w Warszawie.

—xOx—

× **O robotnicze mistrzostwo Polski** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie posiedzenie głównego zarządu ZRSS. Między innymi na zebraniu tem załatwiona zostanie sprawa meczu z cyklu rozgrywek o mistrzostwo robotnicze Polski między **„Zagłębiem" z Dąbrowy** a **„Legją" z Krakowa.**

10.

WAMPIR w SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— No, każ podać cygar, a przy mazagranie opowiem ci wszystko od A do Z... To historja nie tak długa.

Cygara zostały zapalone.

Terrien połknął trochę kawy z koniakiem i zapytał:

— Wiesz, czem była garbuska, zanim została żoną Tordiera?

— Jego służącą.

— Właśnie... Jakób Tordier był głupim chłopakiem, który się bał kobiet... Od dwunastu już lat utrzymywał zakład past odżywczych przy ulicy Aubry-Rzeźnika, a przedsiębiorstwo to przynosiło mu około sto dwadzieścia pięćtysięcy franków.

Nadto stryjenka jego, ostatnia krewna z linji ojcowskiej, umarła, wdowa i bezdzietna, pozostawiła mu cały majątek, schedę około stosiedmdziesiąt pięć tysięcy franków, co go uczyniło posiadaczem kapitału dwustu tysięcy franków, nie licząc zakładu, oszacowanego w owych czasach na pięćdziesiąt tysięcy franków.

—U! do licha! — wykrzyknął Posper — to już wcale ładnie było!

— Tak ładnie — podchwycił Józef Terrien — że wpadło w oczy garbusce. Pomimo garba, pozyskała wielki wpływ na Tordiera, była bowiem inteligentna, oszczędna aż do sknerstwa i umiała porządek zaprowadzić w jego interesach, których zaniedbywał przez niedbalstwo, brakło mu bowiem inicjatywy, energji, a nawet woli.

Garbuska znała dobrze wady swego pana i postanowiła z nich korzystać.

Jak się do tego wzięła?

Nikt o tem nie wie i nikt się chyba nie dowie nigdy... Dość, że jakkolwiek niekształtna, tak, jak i dziś nią jest, została służącą-kochanką, a Jakób Tordier, chcąc, ażeby dziecko, mające się narodzić, było prawe, zaślubił Julję Derome, przyznał jej majątku trzykroć sto tysięcy franków. W pięć miesięcy po ślubie ich przyszła na świat dziewczynka, której nadano imię Heleny... a wkrótce potem Julja oświadczyła Tordierowi, iż żąda rozdziału majątkowego...

— A to sprytnie... Ale Tordier mógł był przecie odmówić.

— Odmówić! on taki słaby... wystawić się na ciągłe sceny-... Garbuska trzymała fortunę za włosy i nie puszczała jej wcale... Rozdział majątkowy został przyznany.... i Julja sama się stała panią trzechkroć sta tysięcy franków, danych jej przez męża na posag... W pół r. później fabrykę produktów odżywczych wystawiono na sprzedaż.. Ona ją odkupiła za pięćdziesiąt tysięcy franków, a Tordier miał już za cały majątek tylko pięćdziesiąt tysięcy franków, za które kupiono dom w Montmatre, z którego Helena odziedziczy połowę po śmierci ojca...

— Ale to jeszcze daleko od tych pieniędzy do miljona, o którym mówiłeś.

— Poczekaj tochę... Julja Tordier, wziąwszy interes w swoje ręce, umiała je poprowadzić bardzo pomyślnie — tę sprawiedliwość oddać jej należy...

W dwa lata później kupiła dom za trzykroć sto pięćdziesiąt tysięcy franków przy ulicyRivoli, potem jeszcze kilka innych domów, ogółem za dziesięć kroć sto tysięcy, a jeżeli dodać sto tysięcy, jako cenę sprzedażną domu handlowego,nabytego przez twego pryncypała,Jerzego Troubleta, to mamy już i miljon... dodaj jeszcze sto pięćdziesiąt tysięcy w dobrych papierach procentowych, które są w depozycie u rejenta Carre, a już dojdziemy do miljona sto pięćdziesiąt tysięcy franków, nie licząc kapitałów, które garbuska trzyma u siebie, a któremi obracać umie w sposób nader zyskowny.

— Czy gra na giełdzie?

— Na giełdzie można przegrać, a Julja nie taka naiwna...

— Cóż robi?

— Pożycza drobnym handlarzom ulicznym na procent... ma biuro wynajmu dla nich wózków... każdy kto tam wynajmuje wózek, płaci z góry... i dostaje pięć franków na zakup towaru...

— Daje pięć franków tym, co wynajmują?

— Ale pod warunkiem, że wieczorem, zwracając wózek, oddadzą sześć franków. Nigdy oni nie zawodzą, a właściciela biura wynajmu, Niqoleta, który jest poprostu tylko płatny przez garbuskę, uważają za dobroczyńcę. Rozumiesz?

— Ależ to znakomite! — zawołał komiwojażer, uderzając w stół.

Nadbiegł kelner.

— Co pan każe? — zapytał Riveta.

— Koniaku butelkę i cygar.

— W ten sposób — ciągnął dalej Terrien — Julja Tordier zarabia dziennie pięćset franków.

— No, no! Ale dla mnie korzystanie ze względów garbuski już jest spóźnione...

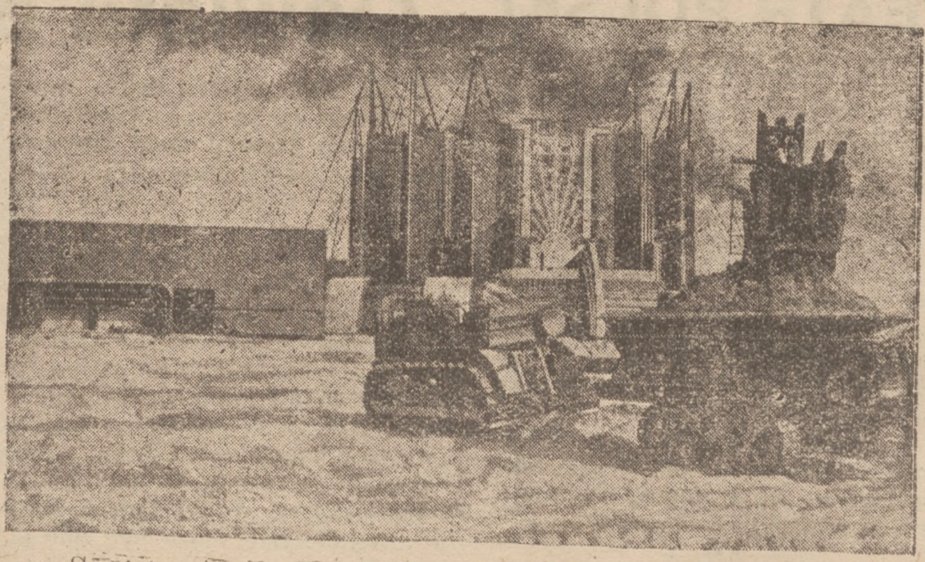
d. c. n.

NIBY SPOKÓJ, NIBY WOJNA.



Zatarg boliwijsko - paragwajski trwa nadal, choć jest bezkrwawy. Na zdjęciu wojska boliwijskie przed odjazdem na „front". (Piszemy o tem na str. 6-ej).

SOWIECKIE TRAKTORY



Sowiety starają się nie sprowadzać nic z zagranicy. Wielkie zakłady produkują już masowo traktory, wysyłane na wsie, gdzie nie zawsze robią z nich odpowiedni i umiejętny użytek. Na zdjęciu traktor sowiecki na wystawie w Moskwie.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, Sp. Akc. w Sosnowcu

podaje do wiadomości Szanownych odbiorców prądu, że w niedzielę, dn. 5 listopada b.r

wyłączony będzie prąd w Sosnowcu

przy ulicach Małachowskiego, Jasnej, 1 Maja, Kuźnickiej, Ostrogórskiej i Białej na przeciąg czasu od godz. 7-mej rano do 3 ej popołudniu.

Do akt Nr. Nr. Km. 352, 870, 872, 413, 485, 756, 935 i 236/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Szczekocinach, Franciszek Jurkowski, zam. w Szczekocinach, przy ul. Piłsudskiego Nr. 66 w domu Wilczka na zasadzie art. 602 — 604 Kod. Post. Cyw. obwieszcza, że:

1) W dniu 15 listopada 1933 roku od godziny 10 rano (nie później niż w dwie godziny) w Szczekocinach przy ul. Sienkiewicza Nr. 4. na miejscu przechowania odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną w pierwszym terminie ruchomości, należących do Joska Rozenblata, składających się z futra czarnego na skórkach tchórzych, szafy, kozetki, i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 1698 zł. na pokrycie wierzytelności Banku Handlowego w Warszawie Sp. Akc.

Licytacja rozpocznie się od połowy ceny sumy szacunkowej zgodnie z art. 605 Kod. Post Cyw.

2) W dniu 16 listopada 1933 roku od godziny 9-ej rano (nie później niż w dwie godziny) na miejscu przechowania w majątku Sprowa, gm. Słupia odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Aleksandra Moesa, składających się z dwóch stert pszenicy jarej w snopach, ocenionej przy zajęciu na sumę 5600 zł. za dług należny Bankowi Handlowemu w Warszawie Sp. Akc. Oddział we Włocławku.

Licytacja rozpocznie się od połowy ceny sumy szacunkowej zgodnie z art. 605 Kod. Post. Cyw.

3) W dniu 20 listopada 1933 roku od godziny 10 rano (nie później niż w dwie godziny) na miejscu przechowania we wsi Sokolniki, gm. Lelów, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Józefa Madeja na rzecz Państwowego Banku Rolnego Oddział w Kielcach, składających się z 4-ch świń i 10 metrów żyta, ocenionych przy zajęciu na sumę 600 złotych.

Licytacja odbędzie się, jako w drugim terminie, od 2/3 ceny sumy szacunkowej

4) W dniu 21 listopada 1933 roku od godziny 10 rano (nie później niż w dwie godziny) na miejscu przechowania w majątku Wygiełzów odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Wincentego Szlichcińskiego za dług należny Państwowemu Bankowi Rolnemu Oddział w Kielcach, składających się ze sterty owsa, zawierającej 100 metrów, ocenionej przy zajęciu na sumę 1100 złotych.

Licytacja odbędzie się, jako w drugim terminie, od 2/3 ceny sumy szacunkowej

5) W dniu 21 listopada 1933 roku o godzinie 11-ej rano (nie później niż w dwie godziny) na miejscu przechowania w majątku Wygiełzów odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Wincentego Szlichcińskiego i Karola Szlichcińskiego za dług należny Bankowi Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, składających się z dwóch stert pszenicy po 150 metrów w każdej, ocenionych przy zajęciu na sumę 6.000 złotych.

Licytacja odbędzie się, jako w drugim terminie, od 2/3 ceny sumy szacunkowej

6) W dniu 23 listopada 1933 roku od godziny 12 w południe (nie później niż w dwie godziny) na miejscu przechowania w majątku Słupia odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, należących do Zofji Dreckiej, Zofji Byszewskiej i Marji Rudzińskiej za dług należny firmie Knothe i Hłosko" w Sosnowcu, ul. Małachowska Nr. 9, składających się z 50-ciu metrów żyta, ocenionych przy zajęciu na sumę 600 złotych.

Licytacja odbędzie się w pierwszym terminie (art. 605 K. P. C.).

7) W dniu 30 listopada 1933 roku od godziny 8 rano (nie później niż w dwie godziny) na miejscu przechowania we wsi i gminie Słupia w majątkach Aleksandra Niechciała i Jana Zagały odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, należących do Niechciała i Zagały za dług należny firmie „Everitas" Polska Fabryka Dachówek Asbestowych S-ka z ogr. odp. w Krakowie, składających się u Niechciała z 5 metrów żyta, 8 metrów pszenicy, 3 metrów jęczmienia, 2 metrów wyki, wieprzka, zegaru, szafy, lustra, komody, kufra, stołu, a u Zagały z szafy, maszyny, etażerki, komody, stołu, 5 krzeseł, zegaru, 2 kwiatniki, szafy, bryczki, konia 30 metrów pszenicy, 6 metrów żyta ocenionych przy zajęciu na ogólną sumę 1908 złotych.

Licytacja odbędzie się w pierwszym terminie (art. 605 K. P. C.).

Ruchomości podlegające sprzedaży mogą być oglądane pod wyżej wskazanymi adresami w dniach licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego w Szczekocinach

(FRANCISZEK JURKOWSKI)

POSADY I PRACE

POTRZEBNA zaraz panienka miłej powierzchowności z ukończoną szkołą gospodarstwa domowego w Sosnowcu, do pomocy pani domu i zajęcia się dzieckiem Zgłaszać się między godziną 17 — 19-tą. Sosnowiec, Reymonta 5 m. 5.

POTRZEBNA służąca z gotowaniem od zaraz. Zagórze, Miraszewskich 79 m. 1.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIWIARNIA z dwoma bilardami do sprzedania. Dąbrowa, Sobieskiego 37

SZKÓŁKI drzew owocowych Ignacego Malusa w Szczekocinach polecają w sezonie jesiennym wielki wybór drzew owocowych i krzewów po cenach najniższych i na dogodnych warunkach cennik na żądanie.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

DNIA 2 b. m. 33 r. zgubiono kwit lombardowy Nr. 3845 wystawiony przez Bank Udziałowy w Dąbrowie Górn. Kwit niniejszy unieważniam. Rudolf Dąbrowski.

FERNARD KOWACKI zgubił książkę Ubezp. Prac. Umysł. wydaną w Królewskiej Hucie Nr. 57681.

GAWROŃSKI STANISŁAW rocznik 1884 zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

W PRZEJEŹDZIE ROWEREM z ulicy Okrzei do Sosnowca zgubiłem następujące dokumenty: świadectwo przemysłowe IV kateg. na 1933 r., wydane przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu za Nr. 602, koncesję tytoniową, wydaną przez Urząd Akcyz w Częstochowie z dnia 24. X. 1933 r. za Nr. 8393/I/6/33, pokwitowanie na wpłaconą ratę pożyczki narod., świadectwo niekaralności, wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Wojkowice Kościelne, i zaświadczenie z Magistratu m. Sosnowca potwierdzające że cieszę się dobrą opinją. Uczciwy znalazca zechce łaskawie zwrócić powyższe za wynagrodzeniem: Sosnowiec, ulica Okrzei 42 a, Chrobak Piotr.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

BIURO próśb „Dorada" Sosnowiec, Piłsudskiego 30 skupuje weksle, wyroki, pretensje pewne płaci gotówką

SKLEPY tytoniowe polecają dobre, a jednak tanie po 5 i 10 gr. pudełko gilzy do papierosów: „Kryzysowe - Paschalskiego".

3 FOTOGRAFJE
pocztówkowe artystyczne Zł. 2.50. FOTO — STELMASZCZYK Sosnowiec, Pogoń, Orla 4.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia"

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski